

LECTIO DIVINA

1. Czytanie (Lectio)

Kard. Carlo Maria Martini napisał: „Czytanie jest słuchaniem, otrzymywaniem Słowa jako daru”¹.

Czytanie nie powinno się kończyć na jednorazowym przeczytaniu wybranego fragmentu. Powinniśmy się wczytywać, a nawet rozczytywać w Świętym tekście. Zwracajmy uwagę na słowa, osoby, uczucia, wartości, działania, na fakty, które występują po sobie². Ma to być czytanie natchnione, w którym czytanie jest zarazem słuchaniem tego, co Pan Bóg chce mi dzisiaj powiedzieć. Nie powinniśmy podchodzić do tekstu jako tego, który mi jest znany. Przy takim podejściu Pan Bóg za każdym razem odsłoni nam coś nowego, słowo Boże odsłoni coś nowego.

W Lectio utrudnia wszelkie podkreślanie, wytłuszczenia., dlatego nasze Pismo Święte powinno być czyste. Inaczej przy kolejnej lekturze możemy powracać, zatrzymywać się tylko nad tym, co już Pan Bóg nam powiedział. Nigdy nie odkryjemy nic nowego. Tymczasem chodzi o usłyszenie tego, co Jezus chce nam dzisiaj powiedzieć. Pamiętajmy, że Pismo Święte, to nie dzienniczek duchowy. Sam tekst jako święty, wymaga od nas szacunku. Musimy się tego uczyć od tych, dzięki którym się zachował. Przepisujący najwyżej umieszczali tzw. glosy marginalne, a więc pisali uwagi na marginesie. Sam tekst pozostawał nietknięty. Tą zasadę stosują współcześni wydawcy, chociażby Biblii Jerozolimskiej.

Jest to zatem ogromna praca, która ma za cel odpowiedzieć na proste pytanie: co mówi sam tekst?

2. Medytacja (Meditatio)

Medytacja zawiera trzy etapy: gromadzenie, przetwarzanie, konfrontację.

- **Gromadzenie**- zbieranie. W tej fazie mamy być podobni do mrówki opisanej w Księdze Przysłów: ” Do mrówki się udaj, leniwcze, patrz na jej drogi - bądź mądry: nie znajdziesz u niej zwierzchnika ni stróża żadnego, ni pana, a w lecie gromadzi swą żywność i zbiera swój pokarm we Zastanawiamy się nad postawami Boga wobec człowieka, Dawida, Psalmisty, Piotra. To prowadzi do odkrycia miłosierdzia, wierności, cichości. Daje możliwość odkrycia postaw człowieka wobec Boga: miłość, skrucha, uwielbienie, wychwalanie. Także człowieka do człowieka: zdrada, nienawiść, kłamstwo, czy pozytywnie wybaczenie, miłość, przyjaźń. Należy tu się odwołać do tekstów

¹ MARTINI C. M., LUD W DRODZE, KRAKÓW 1992, s.13.

² POR. MARTINI C.M., DZ. CYT., s.14

paralelnych. Pomocą są: konkordancja, odnośniki w Biblii Tysiąclecia i własna znajomość Pisma świętego. Im większa zazyłość w codziennym czytaniu, tym większa znajomość całego Pisma świętego. Odszukujemy więc te miejsca w innych Księgach. Dzięki temu stosujemy zasadę lepszego zrozumienia tekstu przez inny tekst. Gromadzenie więc polega na szukaniu w Piśmie świętym innych miejsc mających powiązanie z naszym tekstem.

Każdy na tym etapie powinien gromadzić zgodnie ze swoją dojrzałością duchową. Rodzimy takie owoce naszego duchowego poszukiwania, *na jakie nas stać na obecnym etapie naszego duchowego życia.*

- **Przetwarzanie- Rozważanie**

Tu powinniśmy być podobni do pszczoły, aby tak jak ona nektar przetworzyć w miód. Chodzi o przyjęcie Słowa do wnętrza, o otoczenie go ciepłem serca, które potem pozwoli mu wypuścić żdźbło, później kłosa, by na końcu wydać owoc.

Podczas czytania prymat należał do „uwagi”, tu natomiast najważniejsza jest „pamięć”. Należy wracać do tekstu, odnajdywać jego centralny temat, przywoływać słowa by wyryć je w sercu. Dlatego Pismo Święte czy brewiarz powinny być stale otwarte.

Tu zaczyna się dzięki Duchowi Świętemu rozumienie Słowa Bożego, Jego zapadanie w serce. Można nie mieć wykształcenia, a mieć głębokie zrozumienie Słowa Bożego, które daje Duch Święty.

Czasami jesteśmy w takim stanie ducha, że możemy rozważać tekst, tylko przy użyciu rozumu. Wtedy analizujemy wiersz po wierszu, werseć po wersecie. Sięgajmy zawsze do **komentarzy** patrystycznych, ascetycznych, egzegetycznych szukając zrozumienia, tego co mówi Pan Bóg. Tu możemy natrafić na myśl, która tak po ludzku nas zainteresuje. Czytaj więc komentarz i szukaj myśli, która Ciebie intelektualnie wyciągnie. Pozwól, że Słowo Boże jak drożdże zacznie w Tobie dojrzewać. Nauczmy się dziwić i przyciągać przez Słowo Boże. Szukajmy odpowiedzi na pytanie: „*Co chcesz mi Panie Jezu dzisiaj powiedzieć?*”.

- **Konfrontacja-porównanie** . Jest to etap rozeznania. To rozeznanie płynie z porównania siebie ze słowem Bożym. Konfrontujemy swoje życie ze Słowem Bożym. Dzięki mocy. Dzięki światłu Ducha świętego dokonujemy oceny, tego co się w nas znajduje. Jeśli jest w nas coś, co nie pozwala Bożemu Słowu objąć naszego wnętrza, wówczas dochodzi do **krisis**, czyli osądu. Słowo jest zdolne osądzić pragnienia i myśli serca (Hbr 4,1-13). W pewnym momencie trzeba przerwać rachunek sumienia, by przejść do modlitwy.

Na grupie dzielenia, nie dzielimy się grzechem. Ten przedstawiamy na spowiedzi świętej, spowiednikowi.

3. Modlitwa (oratio).

Modlitwa jest odpowiedzią na Słowo Boże. Jej punktem wyjścia jest tekst biblijny. Nie ma być czymś od niego oderwanym. Rozpoczynamy nasz dialog z Jezusem.

- **Modlitwa przebicia serca (oratio compunctionis).** Tej modlitwie towarzyszy poczucie własnej niegodności. Wobec Boga, możemy czuć się niegodni.

Na grupie dzielenia tym poczuciem się nie dzielimy. Ono pozostaje jako osobiste przeżycie, osobiste doświadczenie. Każdy z nas ma prawo do **tajemnicy**.

- **Modlitwa wierności (oratio petitionis).** Może przybierać formę uwielbienia, dziękczynienia. Jeśli na konfrontacji odryliśmy swoją wierność, zgodność życia ze Słowem Bożym, to w odpowiedzi możemy Boga za to uwielbiać, albo Mu dziękować. Może to być także modlitwa prośby o wierność.
- **Modlitwa eucharystyczna (oratio eucharistica).** W Piśmie Świętym ostatnie słowo nie należy do grzechu, ale do Boga. Nawet grzech znajduje swoje odkupienie w dziele Jezusa Chrystusa. To powinno nas *zniwa*''(Prz 6,6).

4. Kontemplacja (Contemplatio)

Kontemplację wzbudza w nas Duch Święty. Przystajemy pochylać się nad Słowem Bożym, nad sobą, także modlić się. Mamy przyłgnąć całym sobą do Chrystusa. Chodzi o przyłgnięcie myśli, serca, wzroku do Chrystusa. Podane teksty z Ewangelii, czy innych pism Nowego Testamentu nie stanowią przedmiotu dalszej medytacji, a jedynie mają pomóc zatrzymać się już tylko na Jezusie. Kontemplujemy nie siebie, ale Jezusa.